

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we WTOREK DNIA 24 WRZESNIA V. S. 1818 ROKU.

KRÓLESTWO POLSKIE.

z Warszawy dnia 26 września.

Pobyt Najjaśniejszej Cesarzowej, MARYI, w tej stolicy, zostawi w sercach wszystkich mieszkańców, drogą pamiątkę wysokich cnot, które, pochodząc od Tronu, służą oraz za przykład i naukę. Powszechny w kraju odgłos, z serca istotnie pochodzący, nie przestaje uwielbiać dobroci i uprzejmości tej Pani. Publiczność ubiega się w okazywaniu Jey na każdym miejscu hołdu najsławniejszego uszanowania, i gdzie tylko się pokaże, tysiące natychmiast zbiera się osób, dla widzenia szlachetnych oblicza Jey rysów. Najjaśniejsza Cesarzowa zwiedziła już kilka kościołów, a między innymi, S. Krzyża i OO. Kapucynów, i z pokorą składała w nich cześć Stwórcy Wszehmocnemu, od którego wszystko pochodzi; obejrzała w dniu 22 b. m. lazarety wojskowe, a w dniu 24 szpital: *Dieciątka Jezus* i *S. Kazimierza*, gdzie o stan chorych i sierot z macierzyńską wypytywała się czułością; oglądała zbrojownię, i niektóre inne gmachy publiczne, tudzież instytut, okazując wszędzie najsławniejszą troskliwość o dobro powszechne. Towarzyszy wszędzie Najjaśniejszej Pani, Jego Cesarzewicowska Mość, Wielki Xiążę *Konstanty*, i niewymownie baczny na każde ukochaney Matki skinienie, które zgadywał pragnie, oddaje Jey skwapliwie należne posługi. Dowody te synowskiej miłości, codziennie, i nie bez tkliwego wzruszenia patrzących na to, powtarzane, czyliż nie są nauką: że miłość i uszanowanie dzieci ku rodzicom, stanowią główną zasadę porządku i szczęścia w społeczeństwie ludzkim?

Najznakomitsze osoby starają się wszelkimi sposobami uprzyjemnić Najjaśniejszej Cesarzowej bytność Jey w Warszawie. JO. Xiążę Namieśnik Królewski, pragnąc uczcić Najjaś. Matkę łaskawego Monarchy naszego, dał w dniu 22 b. m. wieczorem, w dawnym leśniczynie mieszkaniu ś. p. Króla *Stanisława Augusta*, w *Łazienkach*, wielki i wspaniały festyn, jakiego od wielu lat mieszkańcy tutejsi nie byli świadkami. Natura, sztuka i gust, zdawały się wyścigać, w uczynieniu tego festynu godnym tak Wielkiego Gościa. Natura zachwyca tam rozkosznym położeniem miejsca; sztuka umiała z niej zręcznie korzystać, a gust wylał na wszystko powaby swoje. Po godzinie 8mej z wieczora, N. Cesarzowa wyruszywszy z zamku przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i oświetlone alleje Ujazdowskie, gdy z *Belwederu* zbliżała się ku *Łazienkom*, uyrzała je, jakby w ogniu płonące. Całą zaś illuminacją, gust wytworny Xiężny Gospodyni tak urządził, że każdy szczegół światła zdawał się wspomagać naturę i stosował się do skutku i wrażenia, jakie powinien był sprawić na oku patrzącego. Na pierwszym widoku stawiał się w głębi perspektywy gajk przecinający, wielki *Egipski Obelisk*, po lewej zaś stronie *Most Chiński* lampami okryty; a gdy N. Pani dojeżdżała do pałacu, obszerny z kamienia ciosowego przez Króla *Stanisława Augusta* wystawiony *anfiteatr* w kształcie greckiego, w bliskości stojący, sypiąc światło na wszystkie strony, czynił nader przyjemnym widok galeryi, gradusow, posagow pisarzy dramatycznych stojących na szczycie i sceny na przyległej wysepce. Nieco daley ponad szumną kaskadą, naprzeciw przedniej głównej facyaty pałacu, wznosił się *Lęk tryumfalny*, na wzór *Augusta*, w *Rimini* za *Rzymem*. W pośrodku *Lęku* było przezroczne, wyobrażające herb Cesarzsko-Królew-

ski, nad nim słońce promieniste rozpraszające chmury, a na nadwienczu *Lęku* cyfra N. Cesarzowej gorejąca w ogniu. Wspomniona wyżej wysępka okryta drzewami, przedzielając te dwa widoki, czyniła je tém powabniejszymi. Naprzeciw tylnej głównej facyaty pałacu, ponad wodą i nad mostem kamiennym, stał przepyszny *Portyk Rzymski Oktawiana Augusta*, w całej swej okazałości, w porządku *Korynckim*, któremu pięknie oświetlone arkady mostu, służąc jakoby za podstawę, dawały blasku. Pomiędzy portykiem i pałacem wzdłuż wody, górowała w rozciągłości blisko 200 łokci, część cyrku starożytny rzymskiej *Naumackii*, w arkadach o trzech rzędach. To należyce stopniowane pasmo arkad najgustowniej oświetlonych, uwieczniało, że tak powiemy, ten czarodziejski obraz, którego piękność, przy miejscowym rozkładzie gajków nadbrzeżnych, malowały, podwajały i podnosiły odbijające się w wodzie światła. Zajazd przed pałacem i fontannę zdobiły rozmaite drzewa i krzewiny. Przy wysiadaniu Najjaś. Pani z pojazdu, odezwały się huczne muzyki rozstawione w stosownych odległościach, i okrzyki radośne kilkunastotysięcznego ludu, któremu N. Cesarzowa czule dziękowała. Wchodząc do pałacu wpośród woni kwiatów i krzewów, któremi przysionki ustrojono, przyymowali JOO. Xięstwo Namieśnikostwo i Dwór N. Pana, to jest Szambelani i Kamerjankowie, i wprowadzili do rzęsto oświetlonych pokojów, które zdaniem metryko krajowców, ale i cudzoziemców, między najpiękniejsze dzieła sztuki budowniczej, malarskiej, snycerskiej i rzeźbiarskiej, są policzone. Otworzył bal polonezem z Najjaśniejszą Cesarzową Jego Cesarzewicowska Mość, Wielki Xiążę, a potem tańczył z Gospodynią balu. Uświetnił także ten bal przytomnością swoją Brat N. Pani, Jego Królewicowska Mość, Xiążę *Eugeniusz Wirtemberski*. Po tańcu, N. Pani przypatrywała się nieco tańczącym, po czém przeszła do sali *Salomona*, gdzie zasiadła do gry z JO. Xięciem Namieśnikiem i kilku innymi pierwszymi urzędnikami kraju i dworu. Grano w pikietę i gry tej byli uczestnikami: JWW. Wielki Podkomorzy *Naryszkin*, Hrabia *Potocki*, Prezes Senatu, *Badowski*, Łowczy Koronny, *Kicki*, Senator *Kasztelan*, *Hauke*, Jenerał dywizyi i Radca Stanu, Hrabia *Wincenty Krasiński*, Jenerał dywizyi i Jenerał-Adjutant N. Pana. Gdy dano wieczere, N. Cesarzowa, prowadzona do stołu przez W. Xiążęcia, sama prowadziła JO. Xiężnę Namieśnikową i po prawej ręce posadziła przy Sobie. U stołu zajęły miejsca: JOO. Xiężne: *Wojewodzina Radziwiłłowa*, dama portretu, *Czartoryska* była Jenerałowa *Ziem Podolskich*, JWW. *Wojewodzina Gutkowska*, *Ostrowska*, i inne Senatorowe obecne na balu, Ministerowa *Mostowska*, jako też wszystkie damy dworu, honorowe i cyfrowe. Rozmawiając Najjaś. Pani uprzejmie z wielu osobami, bawiła do godziny drugiej po północy na tym balu, podczas którego, pomimo szczupłości miejsca, dla tak liczego zgromadzenia, i chociaż z wyraźnej woli N. Cesarzowej, żadnej nie było straży wojskowej, wszystko z przyzwoitą świetnością i w porządku odbyło się. Rysy architektonicznych dekoracyi do tego festynu, ułożył Jenerałny budowniczy *JP. Aigner*, a wykonaniem ich trudnił się budowniczy *JP. Dolinger*.

Dnia 23 rano wojska wszelkiej broni zebrały się na polach pod *Wolą* i uszykowały się w ośmiu liniach. W pierwszej stały gwardye piesze pod dowództwem Jenerała dywizyi *Wincentego Hrabiego Krasińskiego*; w drugiej, trzeciej i czwartej dwie dywizye piechoty, a w szesnastej pod Jene-

ralem brygady Stanisławem *Potockim*, druga pod Jeneralem dywizji Izydorem *Krasińskim*; w 5tej jazda gwardyi, w 6tej dywizya konnych strzelców, w 7mej dywizya ułanów. Cały jeździe dowodził Jenerał dywizji *Roźniecki*. W 8mej nakoniec linii stała artylerya, którą prowadził Jenerał brygady *Redel*. N. Cesarzowa, przybywszy na to miejsce około godziny 11tej przed południem, objechała z częścią dworu swojego wszystkie linie wśród okrzyków *ura!* Wódz naczelny, Jego Cesarzowicowska Mość, W. Xiążę, jechał konno obok Jej pojazdu. Następnie wojska zwinęły się w kolumny i ciągnęły w paradzie prowadzone przez Wodza Naczelnego dywizjami przed N. Panią; piechota w otwartych odstępach krokiem podwójnym, jazda półszwadronami kłusem, artylerya po 4 dział razem, piesza po piechocie, konna po jeździe. Co gdy się ukończyło, N. Cesarzowa oświadczyła Synowi Swojemu, czyniącemu Jej wszelkie honory, najwyższą radość Swoją i wdzięczność za starania podjęte przez Niego w doprowadzeniu wojsk do stanu tak świetnego, i wróciła do Zamku otoczona licznym gronem Jenerałów i oficerów sztabowych.

Dnia tegoż Najjaśniejsza Cesarzowa zaszczyliła obecnością Swoją Teatr narodowy. Jadąc tam przez oświetloną ulicę Miodową, spostrzegła zapewne na rozległym i rzesistém świetłem okrytym ganku pałacu dawniej *Sotyka* (dziś *Dyzmańskiego*), wzniesione piękne przeźrocze, wystawiające matkę dobroczynną, biedne sieroty do łona swego garnącą. Gdy przybyła do teatru, zebrani przed nim liczni widze, którzy już miejsca w nim znaleźć nie mogli, przywitali N. Cesarzową przez głośny *vivat!* Okrzyk ten radości zebrana w sali publiczność powtórzyła z zapalem, za ukazaniem się N. Pani w teatrze i gdy się z niego oddalała. N. Cesarzowa kilkakrotnie skłoniwszy się, dała do poznania, ile sercu Jej były przyjemne te oznaki miłości powszechney. Podczas trwającej przez blisko dwie godziny reprezentacyi, N. Pani nieraz sama łaskawie dała poklask. Na ten dzień właśnie ukończone zostało wewnętrzne, zupełnie nowe, piękne i ozdobne sali urządzenie i oświetlenie. Loża N. Cesarzowej okazała była przybrana. Wychodząc z teatru raczyła w bardzo pochlebnych dla sceny narodowej wyrazach oświadczyć dyrektorowi, J. Panu *Ludwikowi Osiekiemu*, Swoje najwyższe ukontentowanie.

W dniu 24 około godziny 11tej zrana, N. Cesarzowa przybyła z kilku Damami dworu Swego do szpitala *Dzieciątka Jezus*, poprzedzona od J. C. Mości Wielkiego Xiążęcia i JW. Senatora *Nowosilcowa*. U bramy oczekiwali na Nią: JW. Radca Stanu *Sumiński* i *Rembicki* Prezes Kommissyi Województwa Mazowieckiego, którzy przedstawili Jej Przełożonych tego Szpitala i Siostry Miłosierdzia; łaskawie ich powitawszy oglądała sieroty chłopców w dziedzińcu w podkowie uszykowanych, w sukienki z granatowego sukna ubranych, chorągiewkami i sztandarem opatrzonych, i kilkokrotném wykrzyknieniem *Vivat!* przyymujących N. Cesarzową. Udała się potem do sal chorych i sierot, wypytywała się o najdrobniejsze szczegóły dotyczące się ich dobra i obeyrzała roboty sierot, szczególniej wyszywania haftów, a między temi przyjęła dobrotliwie ofiarowane Sobie przez dwie sieroty, wyhaftowane wizerunki N. Pana i Jego Cesarzowicowskiej Mości W. X. *Konstantego*. Przeszła potem do sali niemowląt przy piersiach i do sierot chłopców, gdzie słuchała kilku witających Ją w krótkości w języku francuzkim; przyjęła okazywane przez te sieroty ćwiczenia w czytaniu, pisaniu i rysunku metodą *Lankastra*, a w końcu, oświadczywszy Swoje zadowolenie przełożonym i całemu zgromadzeniu, udała się, okryta błogosławieństwem wszystkich, do szpitala *S. Kazimierza*, gdzie podobnie wzbudziwszy najmiłsze uczucia, zostawiła drogą pamięć Swoję tam bytności.

Dnia tegoż wielki był obiad w Zamku u N. Cesarzowej, na który mieli zaszczyt być wezwani: Jenerałowie dywizji i brygad, dowódcy pułków, podpułkownicy gwardyi i dowódcy brygad artylleryi pieszej i konney.

Wieczorem zaś dnia tegoż, stołeczne Królestwa Polskiego miasto *Warszawa*, niedające się nigdy uprzedzić w przywiązaniu i czci ku swym Monarchom i Najjaśniejszym Ich rodzinom, dało świetny bal w obszernych i pięknych salach nowego Głównego Ratusza (dawniej pa-

łacu *XX. Jabłonowskich* na ulicy Senatorskiej), który N. Cesarzowa Matka obecnością Swą zaszczylić raczyła, a którego opis szczegółowy, w przyszłej umieścimy gazecie.

Z powodu przypadającej w dniu tymże rocznicy Urodzin N. Wielkiej Xiężny *Anny Teodorowny*, miasto całe było oświetlone.

Wczoraj, dnia 25 b. m. N. Cesarzowa przepędziła część dnia w *Wilanowie*, sławnym letnim pałacu Króla *Jana III*. Przyjęli tam N. Panią wspaniale, JW. Hrabia *Stanisław Potocki*, Prezes Senatu i małżonka jego, dzie-dziczka tej piękney majetności. N. Cesarzowa raczyła u nich przyjąć śniadanie, i obeyrzawszy głównejsze części tak zamieszkań, jak przyległego ogrodu i ślicznych okolic, wróciła do stolicy.

Naypiękniejsza pogoda ciągle tu od tygodnia panująca, posłużyła bardzo wszystkim opisanym powyżcy uroczystościom.

KRÓLESTWO PRUSKIE.

Berlin dnia 22 września.

W sobotę, d. 19 b. m. zrana o godzinie 8, na górze pod *Berlinem*, gdzie były usypane szanice, położony został kamień węgielny na pomnik ku uwiecznieniu pełnych chwały wypadków, w latach 1813, 1814 i 1815. U spodu góry stały wojska, które się na jesienne popisy tu zgromadziły. Ulica zszyków wojskowych rozciągała się od spodu góry aż do wyniosłości, na której są szanice. W obwodzie szaniców, w kształcie krzyża, wznosi się mur fundamentalny przyszłego pomnika. W bliskości jego naprzeciwko miasta było przygotowane miejsce dla Xiążąt i Xiężniczek. Po lewey ich stronie stali jenerałowie i ministrowie stanu, po prawey dowódzca, jeden podoficer i jeden żołnierz z każdego półku, jako reprezentaci wojska, a naprzeciwko ich starsi kaznodzieje wszystkich zgromadzeń tutejszych.

Za przybyciem N. Cesarza Jmci *Alexandra* i J. Królewskiej Mości na to miejsce, wojska wszystkie powitały i pozdrowiły Monarchów trzykrotném *Ura*. Po czém minister stanu Hrabia *Bulow* podał obudwu Monarchom wapno i kielnię mularską, za pomocą której wapnem kamień obłożyli. Po umocowaniu kamienia, w wydrążeniu jego umieszczoną została (z wielą wybitemi w roku 1813-1815 pieniędzmi złotemi i srebrnemi, oraz złotemi i srebrnemi medalami na pamiątkę wypadków teyże epoki) brązowa tablica z następującym napisem:

Wdzięczny Bogu

*Pomny na swych wiernych Sprzymierzeńców
I poważający waleczność swego ludu
położył*

*Spólnie z *Alexandrem I* Cesarzem Rosyyi
Fryderyk Wilhelm III
dnia 19 września 1818*

*tę tablicę w węgielnym kamieniu pomnika
pełnych chwały wypadków
w latach 1813 1814 i 1815
w obecności*

*J. K. W. Xiążęcia Następcy tronu
*Fryderyka Wilhelma Pruskiego,**

*J. K. W. Xiążęcia *Fryderyka Wilhelma Ludwika Pruskiego,**

*J. K. W. Xiążęcia *Fryderyka Karola Alexandra Pruskiego,**

*J. K. W. Xiążęcia *Fryderyka Wilhelma Ludwika Pruskiego,**

*wielu Jenerałów i Ministrow Stanu
i mianowanych do tego reprezentantów wojska.*

Potém JW. Jenerał piechoty Hrabia *Tauntzien von Wittenberg* podał NN. Panom młotek. W chwili, kiedy N. Cesarz Jmć wziął w rękę młotek, nastąpiła potrójna salwa ognistej broni, po czém N. Cesarz naprzód, a potem Król Jmć uczynili trzy uderzenia po nakrywie. Po nich następowali Xiążęta, Xiężniczki, Jenerałowie, Ministrowie stanu; na ostatek komandorowie, podoficerowie i szeregowi, reprezentanci wojska.

Tu Biskup *Eylert*, stanąwszy przy węgielnym kamieniu miał krótką przemowę, i odmówił modlitwę; z błogiem życzeniami dla obu Monarchow i dla oyczyzny. Podczas błogosławienia stali wszyscy odkrytemi głowami. NN. Panowie ze swemi orszakami udali się wtedy na równinę *Tempelhof*, dla znaydowania się na obrótach wojskowych.

Po tych N. Cesarz odwiedził NN: Xieźniczki *Alexandra* i *Lurę*, i Xieźcia *Filipa Hessen Homburg*, który jest słaby, oraz W. Xieźcia dziedzicznego *Mecklenburg-Schwerin*, Xieźcia *Pawła Meklenburskiego*, Xieźstwo *Ichmósé Anhalt-Dessau*.

Obiad dany był w sali kolumnowej w zamku królewskim. Wieczorem udali się N. Cesarz i N. Król na teatr, gdzie dane były opera *Uthal* i balet *Zefir* i *Flora*. Podczas wejścia NN. Monarchów do pięknie oświetlonego teatru przyjęci zostali głośnymi okrzykami radości w sposób odgłosu kotłowi i trąb. Po widowisku N. Cesarz Jmć udał się do swoich pokojów.

W niedzielę, d. 20go, odprawiły się w okolicach *Spandau* wielkie obróty wojskowe, na których Monarchowie obecni byli. O godzinie 1szej udali się NN. Panowie ze *Spandau* napowrót do *Charlottenburg*, gdzie jedli obiad. Podczas stołu brzmiała wojenna muzyka, złożona ze wszystkich chorów muzycznych gwardyi.

N. Cesarz i Król udali się potem do *Potsdamu*. Miasto było rzęsiście oświetlone.

Wczoraj zrana obecni byli NN. Panowie na dalej odbywanych obrótach wojskowych. Po ich ukończeniu N. Cesarz Jegomość udał się o godzinie 1otej przed południem w dalszą podróż do *Akwisgranu*.

Rysunek pomnika, którego węgielny kamień został położony uroczystie d. 19 t. m. jest układu radcy tajnego, jeneralnego budowniczego, P. *Schinkel*, w staro-niemieckim stylu, i ma 60 stop wysokości; cały będzie z lane go żelaza: ukończonym ma być w przeciągu roku.

Słychać, iż kongres Monarchów w *Akwisgranie*, zatrudni się także ułatwieniem zatargów między Hiszpanią i Portugalią; pośrednictwem dla przywiedzenia do skutku pokoju zawartego w *Kiel* i użyciem środków przeciwko Mocarstwom barbarzyjskim.

Dnia 13 września przybył do *Akwisgranu* batalion gwardyi, złożony z kompanii grenadyerów pułku Cesarza *Alexandra*, takież kompanii pułku Cesarza *Franciszka*, kompanii grenadyerów milicyi Niższego Renu, i kompanii grenadyerów milicyi Westfalskiej. Dwie pierwsze kompanije nadszły z *Berlina*, 3cia z *Dusseldorf*, a 4ta z *Ham*. Wynoszą ogółem blisko 700 ludzi. Miał tam jeszcze nadejść d. 19 września batalion Reński strzelców, batalion piechoty linijowej i 100 huzarów Niższego Renu. Składać będą osadę w czasie pobytu sprzymierzonych Monarchów.

Xiążę *Wrede*, Feldmarszałek Bawarski, ma także zjechać do *Akwisgranu*, dla układów względem dodatkowego wynagrodzenia, którego Król jego żąda.

Słychać o niezwłócném przywróceniu prowincjonalnych stanów Fryzyi Wschodniej. Dawna tameczna konstytucya ma przeszło 500 lat, i wiele dobrego w sobie zawiera. Stany: szlachecki, mieyski i włościański, używają równych praw i mają jednakowe obowiązki względem kraju. Dziś jednak cała szlachta Wschodniej Fryzyi składa się tylko z dwóch rodzin, mających włości a większą część dawniejszych dóbr szlacheckich posiadają stany mieski i włościański. Przedtém zaś sama szlachta posiadała dobra, co się z czasem zupełnie odmieniło. Podług dawnej konstytucyi, co rok d. 10 maja zaczynał się Sejm Wschodniej Fryzyi, dla odebrania rachunków z przychodów i wydatków krajowych; odbywał się publicznie pod sterem Kommissarza Królewskiego. Rząd Pruski miał piękny dochód z tej prowincyi; mieszkańcy płacili mało podatku, handel był wolny, i kraj kwitnął.

N I D E R L A N D Y.

(z gaz. berl.) *Bruzella*, dnia 15 września, Minister marynarki, z poruczenia królewskiego, przesłał do dowódców okrętów wojennych niderlandzkich rozkaz, ażeby bandera niderlandzka strzeżona była od wszelkiej zniewagi i rabunków, które, pod pozorem istnących nieporozumień między Królem hiszpańskim a niektórymi prowincjami Ameryki hiszpańskiej, domierzone są od okrętów, które nie należą i nie są uzbrojone przez poddanych rzeczonego Króla Jmci ani też pomienione prowincye.

Xiążę i Xieźna *Kent* przybyli tu wczoraj z *Paryża*.

Podług najnowszych doniesień z *Batawii* pod 28 kwietnia, za przybyciem Jenerała *Kok* do *Amboina* i instalacyi jego na Wielkorządzcę wysp *Moluckich*, zniknął wszelki ślad niespokojności między *Molukami*.

(z *Korr. hamb.*) Poseł francuzki przy naszym dworze, *Margrabia de Latour du Pin*, wyjechał do *Paryża*.

F R A N C Y A.

(z gaz. berl.) *Paryż*, dnia 12 września. Xiążę *Richelieu* nie wyjedzie do *Akwisgranu* przed 22 t. m.

Xiążę (*Duc*) *Morieart*, Szef głównego sztabu tu-teyszej gwardyi narodowej, otrzymał uwolnienie od służby. Wielu innych jeszcze otrzyma podobnie uwolnienie.

Xiążę *Wellington* spodziewany jest codziennie do *Cambrai*. Za jego przybyciem odprawi się natychmiast rewija angielskiego wojska zajmującego, a Xiążę uda się około 20 t. m. na zjazd *akwisgrański*, po którego zakończeniu ma nastąpić powtórna rewija całego wojska zajmującego.

Francuzki inżynier półkownik *Baudran* i szef batalionu *Maurin*, objeżdżają teraz, z wielą inżynierami angielskimi zajęte twierdze.

(z *Korr. hamb.*) Dla PP. *Desaugiers* i *Gentil*, którzy tyle pięknych pieśni narodowych ułożyli, przeznaczył Król pensyą, dla każdego po 1200 fr.

Lord Stanhope, który w parlamencie angielskim mówił z takim zapalem przeciw *Francyi*, spodziewany jest temi dniami w *Paryżu*.

Xiążę *Bourbon*, prócz 15 koni, otrzymał jeszcze z Anglii 40 psów gończych.

Podług gazet naszych, w obcych wojskach sprzymierzonych, robią się wszelkie przygotowania do wyjscia z *Francyi*.

Xiążę *Gloucester* udał się w dalszą podróż przez *Avignon* i *Lyon*.

P. *Lormian*, który przekłada „wyzwoloną Jerozolimę“ *Tassa*, otrzymał od Króla, na załatwienie potrzebnego kosztu, 8000 fr.

A N G L I A.

(z *Korr. hamb.*) *Londyn*, dnia 11 września. Królowa ma się nieco lepiej po ostatniej operacyi. Powrócił też nieco apetyt; ale nadzieja ozdrowienia jest zawsze wątpliwa. Z biuletynów wyraźnie poznać można, że nie zaszło żadnej odmiany w przyczynie choroby. Sporządzono dla Królowey nowe krzesło z poręczami, które jej ulgę przynosi.

W *Manchester* przędnicy i tkacze, chociaż zostają dotąd w stanie buntowniczym, a tém samém bez roboty; jednakże niektórzy z nich powrócili do niej: albowiem właściciele rękodzielni podwyższyli im zapłatę. A ponieważ hersztów ostatnich rozruchów (między nimi znajduje się trzech ludzi, którzy dawniej już podczas zawieszenia aktu *Habeas Corpus* osadzeni byli w więzieniu za zbrodnicze postępowania) proces ma być teraz uczyniony, i w bezpiecznym znajdują się mieyscu, a tém samém szkodliwi być nie mogą, spodziewają się więc, że powoli i reszta ich do porządku i roboty powróci.

Podług gazet naszych, powiększył się wpływ Anglii w *Madrycie*.

Kapitan *Maxwell*, który, jak wiadomo, podczas wyborów skaleczony został, znajduje się teraz w *Spaa*.

Gazety wschodnio-indyjskie zawierają wiele artykułów, które wyświecają dostatecznie chytróść i niewierność Xiążąt *Maratów* we wszystkich traktatach i przyrzeczeniach z kompaniją wschodnio-indyjską, oraz przekonywają o potrzebie surowych środków, jakie od Gubernatora jeneralnego przeciw nim użyte zostały.

(z gaz. berl.) Sprawa między *Huntem* i *Dowlingiem* już się rozpoczęła. *Hunt* dopuszcza się naygrubszych obelg przeciw *Dowlingowi*.

Gazety nasze zawierają także korespondencyą między *Lordem Sidmouth* i *Huntem* Oto jest odpis *Lorda Whitehall*, dnia 8 września.

Lord Sidmouth rozkazał mi donieść WPańu, że rozważywszy przyjęte wczoraj od niego mniemane oświadczenie i przełożenie do Xieźcia Rejenta, które, podług uczynionego opisu, miało zawierać oświadczenie i przełożenie mieszkańców miast *Londynu* i *Westminsteru*: a gdy twierdzenie to o czewiście jest fałszywe, tém samém *Lord* nie rozumie siebie być obowiązany do podania go Jego Królewicowskiej Mości.

Po téj odpowiedzi prosił *Hunt* o zwrot adresu, i chce go inną drogą przesłać Rejentowi.

Ażeby dać wyobrażenie o bogactwie niektórych Anglików, przytaczamy tu z jednego dziennika, że Xiążę *Northumberland* ma dochodu rocznego 150,000 f. s., Xiążę *Devonshire* 120,000 f. s., Xiążę *Rutland* 105,000, Xiążę *Bedford* 100,000, Pan *Beckford* tyleż; Margrabia *Buckingham* 94,000, Xiążę *Norfolk* 88,000, Xiążę *Marlborough* 85,000, Margrabia *Stafford* 75,000, Sir *Fr. Burdett* 30,000 f. s. Przeciwnie wiele dawniejszych domów podupadło na majątku. np. *Talbot, Warwick, Spencer, etc.*

A M E R Y K A.

(z *Korr. hamb.*) Donoszą z Londynu, że o położeniu rzeczy w *Venezueli* otrzymano następujące wiadomości z *Angustura* i *Trynidady*:

Augustura, dnia 27 czerwca.

„*Bolivar* przybył na początku czerwca do *Angustura* i jeszcze się tu znajduje. Wszyscy oficerowie angielscy, którzy się udali do powstańców, żalują swego błędu. Z danych im w Londynie przyrzeczeń żadnego nie dotrzymano. Nie dostali dotąd ani szeląga od rządu powstańców, a ztąd niektórzy są tak ubodzy, że nie mają czém zapłacić za wypranie bielizny. Rząd powstańców, daje im racye; a temi jest codzień mięso wołowe i znowu wołowe mięso, a żadney bynajmniej ogrodniny, która tu jest bardzo rzadką. *Bolivar* zdaje się być człowiekiem otwartego serca i mieć dobrą naukę; ale nie posiada on tey nadzwyczajney zdolności i jenuiszu, jak mu przyznawano. Talenta jego jako generała i polityka zaledwo miernemi nazwać można. Przybył on tu w jedney sukni. Stracił wszystkie swoje tabory podczas napadu przez *Lopez*a. Zabawy żadney tu zgola nie ma. Rzadko gdzie xiążkę widzieć można, i mało tu kto czytać umie. Gościnność ustala: albowiem nikt tu niczém więcej poczestować nie może, jak wołowem mięsem. Największym przysmakiem przy odwiedzinach jest *segaro* i szklanka wody.”

Trinidad, dnia 16 lipca.

„Powstańcy, lubo wprzód niejaką korzyść odnieśli, upadają teraz coraz bardziej. Brakuje im broni, amunicji i ludzi. Jenerał *Paez* mianowany jest następcą Jenerała *Bolivara*. Jestto człowiek z odwagą i z niejaką zdatnością, ale bez najmniejszego wychowania. Chęć wojska powstańców jest większa od liczby występujących do boju. Można więc łatwo sobie wyobrazić systema rabunkowe, które wszędzie ma miejsce, gdzie się tylko wojsko to ukaże. Jeśli ludy Ameryki południowej nie są w stanie przewyciężyć tak małej siły, jaka przeciw nim jest wystawiona, tém samém nie zasługują być wolnemi.”

Dalsze wiadomości z *Angustura* donoszą, że angielski pólkownik *Wilson*, rodem Irlandczyk, jeden z główniejszych osób w wojsku powstańców, jest w więzieniu i że złożony być ma na niego sąd wojskowy, albowiem oświadczył on Jenerała *Bolivara* za niezdatnego na dowódcę wojska w porównaniu z Jenerałem *Paez*, i żądał jego oddalenia.

W *Buenos-Ayres* nałożono na piekarzów wielką opłatę, skutkiem tego było, że chleb daleko mniejszy piekli, i zostali winni 60,000 dollarów z tey kontrybucji. Opłata potém zniesiona, i na wywożące się zboże włożoną została.

(z *gaz. berl.*) *Champ d'exil* nie wzbudza najmniejszej obawy, i rozwiązałoby się, gdyby mieszkańcom jego wolno było powrócić do Francji, gdzie wszyscy woleliby chętnie sadzić drzewa, aniżeli w pustyniach *Texas*.

Prezydent Stanów Zjednoczonych w Ameryce północney pobiera roczney płaty 25,000 dollarów; wiceprezydent, sekretarz stanu i najwyższy sędzia, każdy po 5,000 dollarów. Sekretarze izby skarbowey, departamentów marynarki i wojskowy, również i sędziowie najwyższego trybunału, każdy po 4,000 dol.; poseł przy dworze jakim europejskim 9,000 dol. Gubernator stanu *New-York* 7,500 dol. Major *New-Yorku* 7,000 dol. Gubernatorowie innych stanów po 1000, 800, 600 dol. etc. — Stany Zjednoczone postanowiły utrzymywać pełnomocnych ministrów tylko przy dworach Petersburskim, Londyńskim, Paryżkim i Berlińskim; a przy innych będą sprawujący interessa.

W Stanach Zjednoczonych amerykańskich liczą na każdy dzień (biorąc średnią proporcją) przychodniów z Europy 200, a narodzonych 1,000.

S t. D O M I N G O.

Jenerał *Boyer*, nowy prezydent republikańskiej części *Hayti*, wydał d. 29 czerwca rozkaz dzienny do samego wojska republikańskiego, w którym dziękuje wojsku za jego gorliwość i ducha, i uwiadamia, że wojsko d. 16 lipca odprawi ćwiczenie i otrzyma żołd miesięczny. Ktoby się w dniu tym nie znajdował nie otrzyma żołdu.

Ponieważ Król *Henryk* chce opanować całą wyspę *St. Domingo* czyli *Hayti*, tém samém woyna z Prezydentem, Jenerałem *Boyer*, jest nieuchronną.

W A K C Y N A.

Publiczne oświadczenia, umieszczone w numerach 108, 115, 117 i 120 hamburskiej tegoroczney gazety, o nowo powstającym w Anglii podeyrzeniu względem ochraniających skutków wakcyny, stały się powodem niżej wyrażonemu Kollegium do najsćisłych i z największą troskliwością przedsiębranych śledzeń o początku i przyczynach tey powszechnie szerzyć się mającey wątpliwości. Ze wszystkich takowych badań to się nie zawodnie okazało, iż owa wątpliwość urosła w ogólności z niedokładnego zdarzających się przypadków postrzegania, wynikającego albo z umyślny opieszalności jawnych przeciwników wakcyny, albo z niewiadomości i nieuwagi osób zajmujących się jej szczepieniem; oraz, że jeśli kiedykolwiek po zaszczepleniu wakcyny ospa nastąpić miała, tedy zawsze albo pierwsza była nie dobrą i zepsutą, a jej bieg nie był dostateczną pilnością uważany, albo też ostatnia nie była ospą prawdziwą, ale tak nazwaną wietrzną czyli fałszywą, która nie rzadko się zdarza, lecz od prawdziwey w całym swym biegu istotnie się różni. W każdym z pomienionych przypadków, który tylko z przyzwyczajoną ścisłością był rozbierny, podobny wypadek statecznie się okazał, a między wielą innymi i na symie jednego znakomitego obywatela hamburskiego, który będąc pierwey w Hamburgu wakcynowanym, niedawno w Anglii ospy miał dostać, która jednak, jak ścisłejsze badanie przekonano, wietrzną czyli fałszywą była. Kiedy dopiero, zważając na te okoliczności, wszyscy w Hamburgu znajdujący się od rządu upoważnieni lekarze, których liczba do 85 dochodzi, na to się jednomyślnie zgadzają, że przywiedzione w pismach angielskich przykłady w najmniejszą nie podają wątpliwość ochraniających wakcyny skutków; kiedy według zeznania berlińskich lekarzy w piątym numerze tegoroczney *Dziennika medycyny praktyczney* przez *Hufelanda*, ochraniająca działalność wakcyny w monarchii pruskiej, gdzie w 1816 roku 400,000 osób wakcynowano, statecznie z nayskazitniejszym skutkiem i powszechną utrzymuje się chwałą; kiedy naostatek w tutejszym kraju, gdzie szczepienie wakcyny przez dobroczynną najwyższey zwierzchności pomoc wsparte i upowszechnione zostało, niżej wyrażone Kollegium ani o jednym takim przypadku nie powzięło wiadomości, gdzieby po prawdziwey, należycie uważanej i biegu sobie właściwey odbywającej wakcynie, prawdziwa późniey ospa nastąpiła, i gdy raczej wszystkie przeciwne zdarzenia, po pilnym roztrząśnieniu, albo do fałszywey wakcyny, albo do ospy wietrzney odnieść się dają; przeto Kollegium wzięło sobie za obowiązek takowe uroczyście oświadczenie, dla uspokojenia wszelkiej niepewności i obawy do powszechney podać wiadomości. Jeżeliby zaś zdarzyć się na przyszłość miały takie przypadki, któreby na zbawienną własność wakcyny wątpliwość ściągąć mogły; tedy Kollegium zaręcza, że te z największą troskliwością roztrząsane będą, i gdyby, czego wszystkie dotąd czynione doświadczenia spodziewać się nie pozwalają, wspomnioną wątpliwość rzeczywiście potwierdzały, publiczności ogłoszone zostaną.

Xiążęce Brunswicko-Lüneburskie Główne Kollegium Zdrowia W. A. Eschenburg.

— W i l n o —

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności, stosownie do ustaw swoich Najwyższey potwierdzonych, w przyszłą niedzielę, dnia 29 t. m., odprawi posiedzenie publiczne, o godzinie 4tey po południu, w domu Towarzystwa w wielkiej sali, gdzie się odbyło posiedzenie roku przeszłego. Na takowym posiedzeniu zdana będzie sprawa z czynności Towarzystwa roku przeszłego.

Tegoż dnia przez dzień cały otwarty będzie dom Towarzystwa dla wszystkich chcących go zwiedzić. Otwarte będą księgi kassowe i dalsze, i wolne do przejrzenia każdemu, a zapytujący znajdą należyte objaśnienie od przystannego jednego z Członków.

Wilno dnia 24 Września 1818 roku.

— Wilno —

Ruski Inwalid, wydawany po polsku, umieścić następujący:

Wypis z Xiąg Sądu Głównego Wileńskiego Drugiego Departamentu.

Roku tysiąc ośmset ośmnastego miesiąca styczniowego dziewiątego dnia. Na Sądzie Głównym Litewsko Wileńskim Drugiego Departamentu stawając obecnie Adwokat tegoż Sądu Bogusław Białobłocki, wypis z Protokołu czynności Zgromadzenia Szlacheckiego JW. Prezydentowi Sądu Głównego i Kawalerowi Antoniemu Lawdańskiemu służący, z wyjaśnieniem postanowionego przez toż zgromadzenie Szlacheckiego Laudum, do akt podał, którego wyrazy następują: Wypis z Protokołu czynności zgromadzenia Szlacheckiego Gubernii Litewsko-Wileńskiej. Roku tysiąc ośmset siedemnastego miesiąca grudnia piętnastego dnia.— Zgromadzenie powodowane uczuciem wdzięczności i powszechnego szacunku, za długoletnie, z gorliwością urzędowanie JW. Prezydenta Lawdańskiego; jednomyślnie postanowiło umieścić w dyaryusz czynności, jak następuje! „Zgromadzenie Szlacheckie Litewsko-Wileńskie, mając wzgląd na dwunastoletnie bez przerwy pełnienie obowiązków Prezesa w obu Departamentach Sądów Głównych Litewsko-Wileńskich, JW. Prezydenta Departamentu drugiego, Orderu Świętej Anny kawalera Antoniego Lawdańskiego; jednomyślną skłonnością serce powodowane, wdzięcznością powszechną za pracę i trudność dla dobra ogólnego w ciągłym urzędowaniu pomiesione, oświadcza. — Za dowiedzioną zaś gorliwość, i usprawiedliwioną ufność w istotnym dopełnieniu obowiązków urzędu; z rzetelnego uczucia temuż JW. Prezydentowi Lawdańskiemu pełne wdzięczny pamięci i powszechnego szacunku zapisuje świadectwo:” Który to wypis pod pieczęcią zebrania Szlacheckiego Gubernii Litewsko-Wileńskiej wydan styczniowego trzeciego tysiąc ośmset ośmnastego roku w Wilnie. — U tego Wypisu podpisy Marszałka Guberskiego oraz Sekretarza i pieczęć zgromadzenia Szlacheckiego na Czerwonym laku wyciśniona, tak się wyrażają. Litewsko-Wileński Guberski Marszałek i kawaler Teodor Ropp. Zgodno z Protokółem Sekretarz Tytułarny Sowiec Józef Strumillo. (M: P:) Jakowy Wypis po podaniu onego do akt, jest w Xięgi Wieczyste Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego drugiego Departamentu przyjęty i wpisany; z których i ten wypis pod Pieczęcią Sądową wydany dnia 9 styczniowego 1818 roku.

S Z W E C Y A I N O R W E G I A.

(z gaz. berl.) Dnia 1 września przybył Król Szwedzki do Drontheim.

Na szalupie, na której Król Szwedzki ze Swinesund do brzegu norweskigo przyjechał, robili wiosłami kapłani okrętów kupieckich z Friedrichshall. W podróży do Christianii, właściciele ziemscy ze stanu chłopskiego składali z dobrej ochoty eskortę około pojazdu Króla Jmci.

(z Korr. hamb.) Sztokholm, d. 11 września. Tutejsza gazeta, *Allmänna Journalen*, zawiera dziś następujący artykuł:

„Dla zbitcia pogłosek, jakie się tu, względem tego, co się temi czasy w Norwegii zdarzyło, rozszerzyć mogły, pozwolonom zostało wydawcy, udzielić następujący wyciąg z listu pisanego z *Chrystanii* pod 2 t. m.:

„Chłopi z *Ringe-Riget* i *Hedemarken*, którzy niekontenci byli z seymu i z postanowień jego, tyczących się norweskich interesów pieniężnych, zebrali się w celu udania się gromadą do *Chrystanii*. Nie mieli oni broni i nie dopuścili się żadnej gwałtowności. Rozeszli się natychmiast, i nie wzywano przeciw nim wojska. Zdarzenie to nie przyniosło nikomu szkody.“

Miasto koronacyjne *Drontheim*, około 130 mil geograficznych od *Sztokholmu* bardziej ku północy, a pod równą szerokością jak *Archangiel* położone, jest wesołe i ożywione miejsce, mające do 9000 mieszkańców, którzy się utrzymują szczególnie z *Roraskiej* kopalni miedzi i handlem sztokfiszem, śledziami, tranem i skórą. W porcie na skale leży twierdza *Munkholm*. Dawna ta rezydencja królów zabudowana jest tylko drewnianymi domami, wyjąwszy należący do towarzystwa nauk murowany pałac i stary katedralny kościół, gdzie niegdyś z całej północy do grobu świętego *Olofa* pielgrzymkę odbywano;

kościół ten w ruinie jest jeszcze największą budową w kraju. Koronacja i namaszczenie Króla w pomienionym kościele, naznaczone były na dzień 7 t. m.

WIELKA BRYTANIA I IRLANDYA.

Nieraz już donosiły gazety o sporach wszczętych w Irlandyi, o dozwolicie się mającym Królowi *veto* (prawo sprzeciwiania się) podczas wyboru biskupa katolickiego. Wiadomo, że z tej okoliczności, wysłana była do Rzymu deputacja biskupów katolickich, a wydział katolicki (*Board of Catholics*) w *Dublinie*, upoważnił był w tej mierze poselstwem do Stolicy Stey, jednego Franciszka Wieleb. Oycza *Ryszarda Hayes*; do czego jednak biskupi irlandzcy, i znaczna większość duchowieństwa i ludu irlandzkiego nie należała. Oyciec wielobny *Hayes* stanął w *Rzymie* d. 25 października 1815 i miał pierwsze wysłuchanie u Oycza świętego d. 9 października; Jego świątobliwość przyjął go najlaskawiej, i oświadczył życzenie swoje, aby przedstawienia, których był przywozcą, oddał Sekretarzowi Stanu, Kardynałowi *Consalvi*. To samo powtórzył Oyciec Sty deputowanemu na drugim wysłuchaniu d. 21 grudnia. Wieleb. *Hayes* okazał, że nie natchętniej wchodziłby w układy z Sekretarzem Stanu, o którym właśnie najgorzej mówił. Poźniejsze wysłuchania, które miał Wieleb. O. *Hayes*, u Jego Świątobliwości w ciągu roku następującego, w dniach: 9 stycznia, 7 marca, i 8 października, na których oświadczał się zawsze najmocniej przeciwko owemu *veto*, żądając rozstrzygnięcia Stolicy Stey w tej mierze, nie potrafiły bynajmniej nic odmienić, według zdania i myśli tego deputowanego; z którego powodu, postanowił był powrócić z końcem października do Irlandyi, celem odebrania nowych instrukcyi, od swoich polecicieli. Wszelako inaczej się namyślił i został w *Rzymie*; atoli unikał wszelkiego związku z Kardynałem Sekretarzem Stanu, równie jak pierwsi. List jego, pisany do jednego z polecicieli swoich, umieszczony w *Dzienniku londyńskim (Times)* zawiera uderzające, obwinienia przeciwko Kardynałowi *Consalvi*, i największe ubliżenie czci Oycu świętemu, okazujące jawnie, jakimi namiętnościami uwodził się ten przywłaszczający się obrońca wolności katolików irlandzkich. Równie było nieprzyzwoitem postępowanie jego osobiste w *Rzymie*, tak dalece, iż pod d. 24 maja 1817 dostał rozkaz, wyjechania z *Rzymu* we 24 godzinach, a w przeciągu 3 dni z całego Państwa papieżkiego. Oyciec *Hayes* protestował się przeciwko temu (jak twierdził) bezgruntownemu rozkazowi. Zachorowawszy, otrzymał pozwolenie zabawienia dłużej w klasztorze, w którym mieszkał, wszakże pod surową strażą; przyszedłszy zaś do zdrowia, odesłany był d. 18 lipca pod zasłoną wojskową aż na granicę Państwa, bawił niejaki czas we *Florenyji*, a po dwuletniej niebytności przybył d. 24 września do *Irlandyi*.

Tak się skończyło to poselstwo, które pociągnęło za sobą mocne skargi. Oyciec *Hayes*, wystawiony był przez przyjaciół swoich jako ofiara zatargów między agentami angielskiego Ministerjum, a on sam utwierdził to daleko żywszemi jeszcze kolorami, w doniesieniach swoich do wydziału katolickiego w *Dublinie*, który na odebraną zaraz pierwszą wiadomość o rozkazie wydanym do O. *Hayes* pod d. 24 maja, zgromadził się i pod d. 19. lipca posłał list urzędowy do Oycza S., żaląc się w nim najdobitniej na postępowanie Sekretarza Stanu, niemniej i na to, że członki wydziału nie odebrali żadnej odpowiedzi na prośbę swoją podaną w roku 1815, szczególnie zaś na obojętność i nielaskę, z jaką ich prośba ostatnia w *Rzymie* przyjęta była, a nakoniec i na to, że Agentowi ich z niczem wyjechać rozkazano. Przy końcu tego pisma proszą Członki Wydziału Oycza Sgo, aby się miał na ostrożności przeciwko poduszczaniom P. *Johna Coxa Hiptsley* (znanego członka parlamentowego), którego wystawili jako największego nieprzyjaciela niepodległości i czystości kościoła katolickiego w *Irlandyi*.

Na to odpowiedział Oyciec Sty pod d. 21 lutego r. b. przez następujące Breve:

Ukochanym Synom Naszym, Katolikóm Wydziału Irlandzkiego w Dublinie.

Pius VII. Pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo!

W prośbie waszej z d. 19 zeszłego miesiąca lipca, którą nam oddał walebnny nasz brat, Wawrzyniec Litta, Kardynał Sgó Kościoła Rzymskiego, Biskup Sabiński i Prefekt Zgromadzenia rozszerzającego wiarę, uskarżaliście się, żeśmy wam nie odpowiedzieli wcale na pismo wasze, podane przed dwiema laty, względem wyboru Biskupów (tak zwanego nominatio domestica). Przecież nie powinniście byli tak wyklądać milczenia naszego, jakoby nas nie wiele obchodzić miały sprawy religii katolickiej w tém Królestwie, albowiem, jakobyśmy nie sprzyjali ludowi irlandzkiemu, o którego niewzruszonej stałości w wierze, zachowanej wśród wszelkich przeciwności, uwiadomieni jesteśmy, i uwielbiamy ją w was równie, jak i celujące usługi wasze, czynione dla religii. Nieustająca troskliwość nasza, z którą byliśmy zawsze dla wszystkich kościołów, i z którą, jak oczywiste dowody przekonują, jesteśmy dziś pośród tylu niebezpieczeństw i trudności, daleko w większym jeszcze stopniu; sama nawet religijność wasza, i tak bezprzykładna wiara wasza, powinny was były przekonywać, że musiały wcale inne zachodzić przyczyny, które były powodem uznania za rzecz potrzebną, abyśmy wam nie odpisywali; jakoż w istocie mieliśmy dwojaką przyczynę do tego; raz mając sobie w tym samym czasie, i w tym samym przedmiocie podaną prośbę od biskupów irlandzkich, na którąśmy tak ustnie rozmawiając z ich deputowanymi, jak i pisemnie przez Breve nasze z d. 1 lutego 1816, odpowiedzieli, i wynurzyli myśl naszą; tak co do przeszkód przez was wystawionych, jako i co do waszej obawy; sądziliśmy przeto, iżby to było rzeczą nie potrzebną, powtarzać wam to, czegoście się od nich dowiedzieć mogli, wreszcie i treść pisma waszego, nie mało się przyczyniła do tego, żeśmy przystąpili do takiego kroku; bo chociaż prośba wasza, miała przyłączonych kilkanaście świadectw o gorliwości waszej dla wiary katolickiej, przecież nad spodziewanie nasze, postrzeegliśmy także, iż dopuściliście się wyrazów i zasad, nie zgadzających się bynajmniej z tą przychylnością i gorliwością, z któremu się lud irlandzki okazywał zawsze dla Stolicy Apostolskiej, szczącąc się sprawiedliwie, że od niej odebrał światło wiary. W skutku tego, gdy z jednej strony tyle pięknych czynów waszych, pobudza nas, do łagodnego obchodzenia się z wami, z drugiej znowu, nie mogąc ani usprawiedliwić, ani zamilczeć tego, co się przeciw zamiarowi waszemu (o tem przekonani jesteśmy) do tej prośby wsunęło, uznaliśmy za rzecz przyzwoitszą, nieodpowiadając wam wcale; ile (jakośmy już nadmienili) wiedząc, że myśl nasza względem przelożonych przez was okoliczności, będzie wam inną drogą oznajmiona. Te to były przyczyny milczenia naszego, które wam bez namysłu odkrywamy dla uchylenia wszelkiej niespokojności; niemniej abyście nie myślili, że na prośbę waszą nie mieliśmy względu.

Co się tycze okoliczności zawartej w prośbie waszej, możecie być pewnym, że troskliwość i gorliwość nasza, którym Bóg porucił zachowanie i bronienie wiary, tudzież Rząd całego Kościoła w ogólności, nie miały innego celu, jak tylko, ile jest w mocy naszey, pomnażać nieskazitelność i wzrost religii katolickiej; przy tém wszystkiém więc, cośmy wam przyrzekli pozwolić, na przypadek, gdyby Rząd angielski wydał tak oczekiwane prawo emancypacji (wyzwolenia), w sposób dla katolików korzystny, nie powodowały nami w tej mierze zawczesne pobudki, lub narady polityczne (rzecz dla nas obrzydła), ale, czuwając jedynie nad korzyściami i pożytkami religii katolickiej, zamiarem naszym było, aby przez następne pozwolenia, osiągnąć pożądaną emancypację katolików, uchylić postanowione dla nich prawa karne, odmienić smutne położenie kościołów katolickich, w którym się od trzechset lat znajdują; pokoy i wolność im powrócić, wyzwolić ich od niebezpieczeństwa odstąpienia od wiary, na które narażona jest ludzka ułomność, i nakoniec owych katolików, którzy powrócić chcą na łono Kościoła, matki swojej, uwolnić od bojaźni istnających praw, któraby ich w tém przedsięwzięciu wstrzymywać mogła. Okazaliśmy dostatecznie, w pomienionym liście naszym, pisanym do biskupów irlandzkich, że plan nasz bynajmniej nie jest naganny, naznaczyliśmy my albowiem takowe warunki i granice tej okoliczności, które jeżeli, zachowane będą, zapobiegną wszelkiemu nadużyciu.

Wreszcie należy tu dobrze uważać, żeśmy owe dopiero rzeczony przyrzeczenie nasze, dali tylko na ten przypadek, gdy nastąpi prawo emancypacyjne, i żeśmy bynajmniej nie rozkazali, aby się wszystko tak działo, ale tylko oświadczyliśmy, iż na to chętnie przystajemy, aby oświadczenie nasze służyć mogło do ułatwienia emancypacji, gdyby przez to osiągnięta być mogła.

Co się tycze podeyrzenia i obawy, względem kościelnych okoliczności w waszym kraju, jako uważamy ku końcowi prośby waszej, możecie być w tej mierze zupełnie spokojnymi, w przekonaniu, iż gruntownie rozważyliśmy, jak sobie

w tym przedmiocie na wszelkie wypadki, postępować mamy; i bądźcie pewnymi, że nie ma nic bliższego sercu naszemu, jak sprawa religii katolickiej. Co się tycze nakoniec O. Ryszarda Hayes z Zakonu Minorytów S. Franciszka, skarżycie się, żeśmy mu rozkazali wyjechać z Państw naszych, chociaż, jak on powiada, nie dał do tego żadney pobudki; zdaje się wam nawet, żeśmy do tego kroku przystąpili za wpływem trzeciego, który się obawiał miał, aby O. Hayes, nie znalazł u nas za nadto wiele łatwości w wysłuchaniu tego; co nam przelożyć miał waszém imieniem. Oświadczać się z tém przed nami; nie musieliście znać bez wątpienia, postępów tego człowieka; nadużył on gościnnosci, z którą go w tem mieście przyjęto, i stał się przyczyną mnogiego i sprawiedliwego umartwienia naszego, a to raz, prowadząc życie najniegodniejsze osoby duchowney, drugi raz, spotwarzając bezustannie Rząd nasz; częścią w mowach, częścią zaś w nayprzykrzejszych pismach swoich, które wszędzie rozszerzał; pisma te były równie obraźliwemi dla nas i dla Stolicy S., jak i dla jego własnego Rządu, on zaś chwalił się jeszcze wszęczę publicznie, że jest ich autorem. Nakoniec, posunął tak daleko śmiałość swoją i pychę, że się nawet nie wzdrygał, nam samym w oczy mówić obraźliwe słowa i oczewiste potwarze, tak dalece, iż nie ubliżając godności naszey, nie mogliśmy dłużej zamilczeć. I chociaż mogliśmy naysurowiej postąpić z nim sobie, przecież, z łagodnością obeszliśmy się z onym; kazaliśmy mu przeto wyjawić punkta, które nas obrażyły, — z punktów tych były częścią takie, do których się on sam nie wzdrygał przyznawać, częścią zaś takie, których zapierać się nie mógł; i z tego powodu dostał rozkaz, aby Stolicę naszą opuścił; ale że uporczywie rozkazowi temu opierać się ważył, kazaliśmy go odesłać aż na granice Państwa. Gdy nas tak ważne i wcale inne powody do tego kroku skłoniły, jakoście myśleli, nie macie przeto żadney przyczyny, smuć się w tej mierze, jakobyśmy przez to zaszkodzić mieli sprawie katolików dla nas tak drogiej. Tymczasem, człowiek ten nie odmienił postępów swoich, powróciwszy do oyczyzny; albowiem w Dzienniku jednym z d. 7 grudnia r. p. drukowanym w Dublinie, czytaliśmy doniesienie o wysianiu jego do Rzymu, które tak, jak dawniejsze pisma jego, jest pełne fałszow i potwarzy, i które (co wszem w obec oświadczyliśmy) nie zasługuje na najmniejszą wiarę.

Wreszcie, zapewnimy was, o naszey oycowskiej pieczołowitości, i udzielamy wam z całego serca nasze Apostolskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie w Santa Maria Maggiore d. 21 lutego 1816; naszego Papieżstwa roku ósmnastego.

(Podpisano)

Pius PP. VII.

Według nowszych wiadomości, O. Rysz. Hayes miał uznać swoją winę, i błagać Oyca S. o przebaczenie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z gaz. ryzk. Zuschauer.)

Hrabia Paoli-Chagni wydał w Brukseli, projekt politycznego urządzenia Europy. Podług niego, część ta świata powinna się dzielić na trzy Sprzymierzenia: jedno naczelné i dwa drugiego rzędu. Pierwsze, czyli, Monarchów, składałoby się z Papieża, Rosyji, Austrii, Anglii i dalszych Królów (wyłączając Króla Francyi, o którym w samém dziele czytać trzeba), z Zakonu Maltańskiego i Tentyńskiego, i ze czterech rzeczy-pośpolitych weneckiej, genueńskiej, szwajcarskiej i hollenderskiej. Z dwóch drugich sprzymierzeń, pierwsze nazywa Niemieckim, składające się ze wszystkich państw niemieckich, podług oznaczeń postanowienia roku 1803, miećby powinno wiecznego i dziedzicznego Protektora w Cesarzu Rosyjskim, a Króla Pruskiego za wiecznego i dziedzicznego spół-protektora. Drugie Sprzymierzenie Włoskie, złożone z państw włoskich, stosownie do traktatu w Campo-Formio, z odmianą, że Medyolan dla Sardynii odstąpić powinna Austria, za co w Niemczech otrzymałaby wynagrodzenie. Podług autora, mocarstwo trzymające protektorat, nie powinno mieć żadnego państwa w tym sprzymierzeniu: Austrii daje protektorat, a Sardynii spółprotektorat, nad sprzymierzeniem włoskiem.

Hrabia Bernstorff, minister pruski, przeznaczony jest do konferencyi kongressowych.

Plan związków handlowych wprost między Austrią i Brazylią ułatwiony został. Brazylija zatopiona jest towarami angielskiemi.

Na 45 sessyi Seymu poddana została konstytucya Ba- deńska pod gwarancją Seymu związku Niemieckiego.

W listach prywatnych z głównej kwatery marszał- ka polnego porucznika *Frimont*, pod 24 sierpnia pisa-

nych do *Wiednia*, jest wiadomość o pogłosce, że kon- tyngens austriacki, w przypadku uwolnienia *Francyi*, mo- że zostać nad *Renem*, jako korpus obserwacyyny, i ko- sztem *Francyi* utrzymywać się będzie.

Wolno drukować. Ignacy Reszka Komit. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism peryodycznych.

O g ł o s z e n i a.

1. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż na dostawę potrzebnego prowiantu dla dwóch ułańskich pułków, i dwóch konno-artyleryjskich rot od 1 nowembra do 1 styczni 1819 roku, do magazynu mińskiego, dla polskiego ułańskiego pułku, mąki 703 czwterci, 4 czwterki; krup 65 czwterci, 5 czwteryków i 1 garniec; do magazynu ihumeńskiego, dla pułku tatarskiego ułańskiego, mąki 703 czwterci, 4 czwteryki, krup 65 czwterci, 5 czwteryków i 1 gar.; i do magazynu hłuskiego, dla konno-artyleryjskich rot Nmer 13 i 14, mąki 287 czwterci, krup 26 czwterci, 7 czwteryków i 2 garcy; w ogóle mąki 1694 czwterci, krup 158 czwterci, 1 czwteryk i 4 garce, na- znaczone są targi, które odbywać się będą w mińskiej skar- bowey Izbie, w dniach: 21, 23 i 25, a ostateczne przetar- gi dnia 26, 27 i 30 miesiąca września teraźniejszego roku, a zatem życzący wziąć takową dostawę, zechcą z dostate- cznymi ewikcyami przybywać do tejże Izby skarbowey, na- wyżey naznaczone terminy. Dnia 10 septembra 1818 roku. Sowiernik Czolhonow. Sekretarz Arcimowicz.

1. Od Rządu Gubernialnego Wileńskiego ogłasza się: iż na zaspokojenie okazanego na byłych kaznaczejacu w tutejszey gubernii powiecie Telszewskim, Junowiczu i Godlewskim, po oddaleniu ich od obowiązkow, skarbowe- go decessu, którego i podziś dzień liczy się do uzyskania w ogóle rubli 10,936, kop. 92½ srebrem; Rząd pomienio- ny naznaczył na sprzedaż z publiczney licytacyi połowę majątku Koyłany własnego Junowicza, leżącego w Po- wiecie Rosieńskim, i majątki Godlewskiego: Szawdynie w Szawelskim, a Ławkow w Telszewskim Powiatach leżą- ce; a zatem życzący nabyć takowe majątki, zechcą ja- wić się dla targow do tutejszego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 14, drugi 20, a trzeci 24 miesiąca decembra teraźniejszego roku. Dnia 12 septem- bra 1818 roku.

Sowiernik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazimierz Nowicki.

1. Sąd taxatorsko exdywizorski na rozdział majątku Sędziego Granicznego Oszmiańskiego Piotra Zienkowicza remisją Sądu Głównego Litewsko-Wileń. Depart. 2go na- znaczoney. W dniu 20 7bra 1818 roku jako w terminie na- zjadz powtórny dekretem pierwszo zjazdowym naznaczo- nym do majątności Równopole zwanej w Pittcie Oszm- położonej zjechał. Sądy Taxatorsko-Exdywizorskie roz- począł, nieprzerwanie bez żadnych dokładow i rozjecha- nia się czynnością Sądowniczą zajmować się będzie. W za- miarze zaś przywiesienia tem prędzey satysfakcyi wie- rzycielom sprawę całkowicie w dniu 6 8bra 1818 roku do namowy wezmie, w tym aby strony interessowane mo- gły wiedzieć stosunki swe porządkiem prawa w naznaczo- nym Sądzie objawili, przez trzykrotną awizacyą zawiada- miają się. Dat 1818 mca 7bra 23 dnia w Równopolu.

Jerzy Jeleński Prezes Exdywizyi.

Antoni Kociell Sędzia Ziem. Pttu Zawil. Exdywiz.

Stanisław Drzewicki Exdywiz.

Regent Exdywiz. Józef Paszkiewicz.

Ogłoszenia po raz drugi i trzeci.

KATALOG MUZYCZNY

W Xiegarni Uniwersytetu wyszedł z druku NOWY KATALOG MUZYCZNY: obejmujący w sobie to wszystko cokolwiek w każdym rodzaju muzyki wyszło najnowszego we Francyi, Niemczech, Włoszech i w Polsce. Katalog ten można także sobie sprowadzić pocztą, przesyłając na koszt transportu kop. 25 srebrem.

2 Jego Cesarsko Królewska Mość *Naymilościwiey* Nam panujący *Monarcha* przychyłając się do prośby przez opiekę *nieletniey Xieźniczki Stefanii Radziwiłło- wny*, *sukcessorki zeszłego Xieźcia Dominika Radziwiłła*, w widoku oczyszczenia *massy* z licznie ciążących ja-

pretensyow, a razem przywiesienia jak *nayprędzey* sa- tysfakcyi *wierzycielom* i *pretensorom* *zaniezioney*, uka- zem dnia 17 kwietnia roku bieżącego 1818 w *Warsza- wie* Rządzącemu Senatowi danymi, *Nayłaskawiey* do- zwolić raczył, *przedaż* dóbr *nieletniey Xieźniczki Ste- fanii* (warunki do *sprzedaży* takowey, już przez opubli- kowanie rzeczzonego ukazu są wiadome). *Opieka* zatem *nie- letniey Xieźniczki*, chcąc jak *nayprędzey* *przyprawdzić* do skutku, to *Naymilościwsze* *pozwolenie*, *zalecita* ni- żej *podpisanemu*, w *mieście Wilnie* ciągle *mieszkające- mu* *jeneralnemu Prokuratorowi Massy*, *przedsięwziąć* nie- zwłoczne ku temu *środky*; jakoż *Prokurator* zajął się po- szczególném *zinventoryowaniem* *funduszow* *ziemnych*, i *zli- kwidowaniem* *wszelkich* *innych* *aktywow* *Massę* *składają- cych*, *dzielo* *takowe*, *gdy* *już* *się* *zbliżyć* *może* *do* *końca*, *oświadcza* *Prokurator*, *iż* *na* *następnym* *kontraktach* *Li- tewskich* *w* *Mińsku*, *Nowogrodku*, *Wilnie* *i* *innych*, *bę- dą* *się* *przedawać* *dobra* *nieletniey Xieźniczki Stefanii* *Rad- ziwiłłowny*; *wzywa* *oraz* *powszechność*, *wśród* *ktorey* *dom* *Jey* *świecni*, *a* *szczególnie* *wierzycieli* *i* *pretenso- rów*, *aby* *jednocząc* *miedzy* *sobą* *interesta*, *i* *obracając* *usiłność* *dla* *zblizenia* *końca* *temu* *rozcziagłemu* *dzielu*, *u- łatwiać* *raczyli* *nabycia*, *jako* *jedyny* *sposob* *swojego* *nay- prędszego* *uspokojenia*, *że* *zaś* *czas* *kontraktow* *uważa- nym* *być* *powinien*, *za* *termin* *ostatecznego* *wzajemnego* *spełnienia* *mogących* *się* *zawrzeć* *układow*, *a* *wzmienio- ny* *w* *górze* *ukaz*, *gdy* *odwołaniem* *się* *do* *art. 7* *ukazu* *25* *sierpnia* *1817* *roku* *wskazuje* *potrzebę* *kommunikowa- nia* *rzeczonych* *układow* *kommitetowi* *kredytorow*, *w* *ce- lu* *otrzymania* *zatwierdzenia* *onych* *przez* *Kommisyyą*, *jakowa* *przepisana* *formalność*, *gdy* *poprzedzić* *musi* *ter- mina* *kontraktowe*, *przeto* *Prokurator* *uprasza* *żądają- cych* *nabycia* *dóbr*, *o* *wczesne* *z* *nim* *porozumienie* *się*, *o- swiadczać* *zarazem*, *iż* *z* *strony* *swojej* *wszelkie* *na* *przygotowania*, *zdolne* *i* *dostateczne* *do* *wykazania* *sta- nu* *dóbr*, *z* *którego* *wspólne* *umowy* *i* *zgodzenia* *się* *na* *cenę* *onych* *nastąpić* *moga*. *Dati* *w* *Wilnie* *roku* *1818* *miesiąca* *septembra* *18* *dnia*. *Michał* *Zaleski*.

2 Roku 1818 miesiąca *augusta* 3 dnia. *Przed* *aktami* *Ziemskimi* *powiatu* *Kowień*. *stawając* *osobiście* *WJX* *Radz* *Raymund Superior* *w* *imieniu* *własnym* *i* *w* *imieniu* *wszyst- kich* *Xieży* *Kamaldulow* *Montis* *Pacis* *czynił* *oświadcze- nie* *w* *rzeczy* *następney*: *że* *dellator* *pod* *dniem* *24* *ju- nia* *1818* *roku* *wydaną* *eorundemque* *27* *przed* *aktami* *Ziemskimi* *powiatu* *Kowieńskiego* *przyznana* *pełnomocną* *plenipotencyą* *ad* *jure* *agendum* *WJX*. *Józefa* *Snarskie- go* *Kanonika* *Mińskiego* *w* *interestach* *konwentowych* *u- mocowawszy*, *gdy* *późniey* *za* *wolą* *Zwierzchności* *całe- go* *zgromadzenia* *i* *z* *osobistych* *pobudek*, *takowe* *po- stahowienie* *odmienić* *postanowił*, *i* *tak* *ze* *strony* *kon- wentu* *jako* *i* *ze* *strony* *JX*. *Snarskiego* *w* *tym* *objekcie* *wzajemne* *i* *ze* *wszystkich* *dotąd* *stanowionych* *tranzak- tow* *generalne* *zaszło* *rozwiązanie*, *tak*, *że* *od* *dnia* *28* *ju- lia* *1818* *roku*, *wszelkie* *czynności* *JX*. *Snarskiego* *ze* *skutków* *powyższej* *plenipotencyi* *ustaly*, *i* *ani* *kon- went* *od* *JX*. *Snarskiego*, *ani* *też* *JX*. *Snarski* *od* *kon- wentu* *żadnych* *pretensyow* *i* *rachunkow* *nie* *mają*, *lubo* *zostało* *upewnionym* *z* *osoby* *JX*. *Snarskiego* *na* *rzecz* *kon- wentu* *przez* *dokument* *w* *tey* *samey* *dacie* *wydany*; *gdy* *jednak* *oryginalna* *plenipotencya* *wyżey* *cytowana* *zgu- bioną* *w* *Wilnie* *przez* *JX*. *Snarskiego*, *nim* *ona* *zwróco- ną* *nie* *jest*, *z* *tego* *względu*, *aby* *takowa* *za* *okazaniem* *się* *gdziekolwiek* *waloru* *swojego* *nie* *miała*, *aby* *na* *podstęp* *konwentowi* *nie* *była* *użyta*, *protestując* *się*, *że* *taż* *pleni- potencya* *za* *nie* *istniejącą* *i* *eliminowaną* *uważać* *się* *powin- na*, *oświadczywszy* *przed* *publicznością* *i* *aktami*, *pod- pisując* *się*. *X*. *Raymund superior* *w* *imieniu* *własnym* *i* *w* *imieniu* *całego* *zgromadzenia* *XX*. *Kamaldulow* *Montis* *Pacis*. *Który* *excerpt* *eorundem* *pod* *urzędową* *Ziem- ską* *powiatu* *Kowieńsk*. *pieczęcią* *jest* *wydan*.

Zgodność z protokółem poświadcza *Kazimierz* *Tubile- wicz* *Ziemski* *Pttu* *Kowień*. *Regent*.

2 Sąd zjazdowy na zebranie massy funduszow JW. Jerzego Graffa Zabielly Szambelana b. dworu polskiego kawalera orderu s. Stanisława i usatysfakcyonowanie jego wierzycieli dekretem Sądu Głównego Litew. Wileń. 2go departamentu w roku idącym dnia 5 augusta zaszłym ustanowiony, ad fundum dobr Czerwony Dwor zwanych w Powiecie Rosieńskim leżących w oznaczonym terminie przybywszy i jurydykcyą zafundowawszy, po zinwetowaniu wszelkiego leżącego i ruchomego majątku, po naznaczonej przez destynowanych komornikow ogólnych dobr pomiarze i przepisaniu dalszych początkowych dla geometrow i wyznaczonego Administratora prawideł, na wszystkich kredytorach i pretensorach, a także massowych debitorach stawających i niestawających z jakiegokolwiek źródła wpływ do massy funduszow JW. Szambelana Graffa Zabielly mieć mogących, komportacyą wszelkiego zwania dokumentow pod registrami, a wzajemnie na dziedzicach nietylko równaż komportacyą dokumentow in natura, lecz nadto wszelkiego ruchomego majątku na regestrze do kancelaryi Ziem. Pttu. Kowien. na dzień 4. miesiąca gbra roku terazniey. 1818 uznał, persystencyą Geią niedzielną zamierzwszy, po tym terminie wolne odebranie własnych dokumentow, et ante principale wolność mowienia o przysięgę na wierności komportacyi nawzajem zachował i dalsze pierwszemu zjazdowi właściwe zakreślił postanowienie, a powodem od wszystkich stron samych aktorow i plenipotentow pierwszemu zjazdowi osobiście asystujących złożoney submisysiney prosby użyczenia czasu, już to dla geometrow pomiarą dobr zajęć się obowiązanych, już też dla stron rzecz na ugodzie proponowanej zakończyć oświadczających domagający się termin powtórnego zjazdu dzień 15 maja roku następnego 1819 zamierzyl, żeby więc wszystkie kredytorowie i pretensorowie na założony termin do wyznaczonego et in fundo dobr Czerwonego Dworu bydź mającego sądu pod utratą rzeczy stawali, a debitorowie że etiam w ich niestanności oczewista nastąpi rozprawa byli zawiadomionemi, oraz że w tymże przysłym terminie bez żadnych zgola zwlok i odkładow następować będzie cały sprawy ukakłudowanie do tego celu nimeysza trzykrotna do gazet Kuryera Litewskiego podaje się awizacya.

2. Excerpt oświadczenia z Protokółu potocznego Grodzkiego Pttu Upittgo w dacie poniżej zapisanego a w roku tym tysiąc ośmset ośmnastym miesiąca septembra czternastego dnia pod pieczęcią urzędową Grodzką Pttu Upittgo stronie iest wydan.

Roku tysiąc ośmset ośmnastego miesiąca septembra trzynastego dnia. Przed aktami Grodzkimi Pttu Upittgo, Plenipotent niżej podpisany, oświadczenie w imieniu WW. Józefa i Natalii z Denferow Jakimowiczow Kapitan. woysk Rossyyskich i Kawalerow, oraz Marcyanny z Denferow Tottienowey dał do zapisania w Protokół, w rzeczy następney: w roku teraznieyszym tysiącnym ośmsetnym ośmnastym miesiąca junii oświadczający się Józef Jakimowicz Kapitan, jadąc z Latwieliszek do Poniewieża zgubił puilares safijanowy ponsowy z dwoma portretami damskimi we środku puilaresu oprawnemi, w którym nadywały się dwa obligi, jeden na imie oświadczającej się Natalii z Denferow Jakimowiczowey na talarow bitych holender. obrączko. dwa tysiące i drugi na imie oświadczającej się Marcyanny z Denferow Tottienowey, także na talarow bitych obrączko. dwa tysiące, oba od matki ich W. Bogumily Denferowey Pułkow. w jednej dacie w roku tysiąc ośmset ośmnastym w junii wydańe w Niemieckim języku, z podpisem jey własnoręcznym, do których za pieczętarzy podpisani w polskim dyalekcie WW. Józef Landsberg i Romuald Rudomina. Ze dotąd takowe obligi nieznalazły się, przeto żeby one kto sobie niesztusnie nie przywłaszczyl, lub żeby jakie na krzywdę oświadczających się nie były frymarki czynione, przez ninieysze oświadczenie publiczność zawiadomiją i one chcą mieć w gazety podane. Jakowe oświadczenie własną ręką podpisał Plenipotent Tomasz Eydrygiewicz.

Zgodność z Protokółem Zaświadczam Ziem. i Grodz. Pttu Upitt. Regent, Jan Eydrygiewicz.

3 Mińskiego Głównego Sądu drugi Departament dwoma ukazami w Sąd Ziemski Piński nadesłanemi zapowiedział: ażeby w dniach 20 septembra i 10 oktobra ro-

ku idącego do majątkow Nowego Dworu w powiat Rzeszycki i Zahalszczyzny w powiat Bobruyski, dla złożenia kompletu w sądach exdywizorskich po WWch Szolusie i Oskierce naznaczonych, zjechał, jakowego przyporuczenia, będąc zajęty oczewistym sądzeniem exdywizyi JOXiążęcia Karola Druckiego Lubeckiego byłego Marszałku Pińskiego, Podhaciey dopiero w nowembrze mającej się ukończyć, niemogąc wypełnić, podałem do Sądu Głównego Mińskiego Departamentu drugiego prośbę z przełożeniem powyższej okoliczności i z żądaniem naznaczenia w miejscu moim innego do tych czynności urzędnika a obok tego, w celu wczesnego zawiadomienia interesowanych osob, ninieyszą awizacyą do gazety Kuryera Litewskiego podaję. Datt w Podhaciu roku 1818 septembra 1 dnia.

Adam Tukalski Nielubowicz Podśedeł Sadu Ziemskiego Pttu Pińskiego.

3. W porządku zaskutecznienia remissy Sądu Głównego 2go departamentu Gubernii Mińskiej w roku 1816 mca 7bra 25 dnia dla usatysfakcyonowania kredytorow, zeszłego Józefa Podstolego Grodzieńskiego oycy i żyjącego Stefana syna Daszkiewiczow, oraz W. Anieli Bulharynowey Chor. Mozyr. z majątku Makowiszczu w Powiecie Bobruyskim położonego zapadley, na terminie z obwieszczenia w roku idącym dnia 2 augusta podanego i tegoż roku i mca 5 dnia w aktach Ziem. Pttu Bobruyskiego zeznanego przypadającym; to jest dnia 29 omińionego miesiąca ad fundum Makowiszczu Sąd taxatorsko-exdywizorski w komplecie zebrany, jurydykcyą powtórnego zjazdu zareassumowawszy, dla wyexpedycyowania zadeterminowanych pierwszo-zjazdowym dekretem, i w rzeczy między stronami w tym przyściu do spełnienia z interessu konieczno uznanych aktów, dwóch urzędnikow z kcla swojego wyznaczył. Komportacyą nieuskuteczniłą w dniu 9 idącego miesiąca z persystencyą dwutygodniową dopełnić w kancelaryi swojego Sądu nakazał. Właściwe rodzajowi dzieła konkursowego raporta odniesienia się i komunikacye uczynić postanowił, a z powodu zaszłych do spełnienia Sądowych czynności jurydykcyą do dnia 30 7bra roku bieżącego odroczył, i w tym terminie, aby kredytorowie powyżej wyrażonych debitorow do majątku Makowiszczu regulujące swe pretensorstwo sami osobiście lub przez umocowanych Plenipotentow, a mianowicie successorowie zeszłego Komornika Bobierskiego z udowodnieniem swych dopominkow sub amissione rei jawili się, decretorie zastrzegł, o czym zeszłego Podstolego oycy i Stefana syna Daszkiewiczow, toż Chorążyney Bulharynowey przez publiczne gazety zawiadamia. Działo się na Sěssyi w Makowiszczu roku 1818 mca septembra 3 dnia.

Felix Tracewski Ziem. Borysowski i Exdy. Prezydent. Józef Szyszko Ziem. Pisarz i Exdywizor. Ferdynand Dworzecki Podśedeł Ziem. Wileyski Exdywizor. Andrzej Rewieński Ziem. Ihumeń. i Exdyw. Sądu Rejent.

3. Niżej podpisany dla własnego bezpieczeństwa zawiadamiam publiczność w następney rzeczy: Iż w roku 1805 marca 31 dnia i późniey zeszłemu s. p. Wolkowi Sędziemu Grodz. Zawileyskiemu i zeszłą z Sozokow żoną moją za dwoma obligami zawinioną sumę i po dekrecie syn onego W. Leopold Wolk Sędzic w roku teraznieyszym uzyskał całą należność i przy formalney kwietacyi, jako nie mając przy sobie, zabezpieczył powrót takowych obligow i dekretu w krótkim czasie, jako z odległości miejsca i dotąd nieotrzymałem; a może przez kogo i przesyłał, aby nie popadli się komu, a na krzywdę moją nie zformował pretensyi, postanowiłem zaawizować, a razem jak nayspokorniey upraszać o powrót.

Felicjan Odynieć Sowietnik.

Wyjeżdża za granicę.

2. Na powrót do oyczyzny swojej do Włoch Józef Kowalli przemieszkujący dotąd w Powiecie Wilekomirskim.

Od dnia 1 następnego miesiąca października, zaczyna się kwartalowa prenumerata na gazetę Kuryera Litewskiego, dla odbierających na miejscu w Wilnie. Cena zwyczajna srebrem rubli 2 kop. 25.